

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Krytyka „umiarkowanych”

(r.) Dojście do władzy we Francji marksizmu i perspektywa dalszy triumfów komunizmu, ma różne przyczyny. Ale bodaj czy jednym z najważniejszych powodów nie były błędy i braki psychiczne tak zwanej prawicy.

Prawicę reprezentują w parlamencie ugrupowania rozbite i skłócone, holdujące przeważnie liberalizmowi politycznemu oraz gospodarczemu. W zespolach tych jest sporo elementów patriotycznych, ofiarnych i zacnych, ale tkwiących po uszy w przetrztych już pojęciach.

Liberalizm polityczny i gospodarczy nie stanowi żadnej przeciwwagi dla komunizmu. Przeciwnie ułatwia on pochód czerwonej fali. Przeciwwagą komunizmu może być tylko zdrowo pojęty nacjonalizm, związany z elementem siły, oraz konstruktywny program społeczny.

I jednego i drugiego zabrakło parlamentarnej prawicy francuskiej. Związana niekiedy z wielkim kapitałem, nie była zdolna przeprowadzić żadnych reform społecznych.

Obecne zaburzenia społeczne we Francji mają podkład polityczny i wyszukwane są przez komunistów. Ale z drugiej strony przynajmniej trzeba, że ustroj społeczny Francji jest niezwykle zacofany. Polak, Niemiec, czy Włoch ze zdumieniem dowiedzieli się zapewne, że robotnik francuski musi dopiero walczyć o płatne urlopy.

Prawica, będąc przy władzy, nie widziała tych zagadnień. Dziś podejmuje i wyszukuje je kto inny. Różni finansisci prawicy dopiero teraz dochodzą do wniosku, że należało już rok temu podjąć sprawę reformy waluty.

Gerzej jeszcze przedstawiał się polityczne oblicze obozu umiarkowanego. Związany z systemem parlamentarnym, nie był zdolny do posunięć mocnych i zdecydowanych.

Świeżo ukazała się we Francji książka pisarza nacjonalistycznego Abela Bonnarda p. t. „Umiarkowani”. Jest to znowu krytyka ustroju francuskiego, ale zarazem krytyka tak zwanych sfer „umiarkowanych”, prawniczych.

Bonnard nazywał ich „Machinelami nieobecności”. Żyją oni w przekonaniu, że przeciwnicy ich muszą zawsze zwyciężyć. Mają poczucie własnej niemocy. Gdy dochodzą do władzy, tępią swoich zwolenników, by nikt ich nie posadził o stroniczość. Gdy władzę opuszczają, winszują sobie radośnie pozbycia się kłopotu. Są to ludzie wygodni, niezdolni do rządzenia w czasach obecnych.

Ostatnim ich „czynem” było zgodzenie się dla świętego spokoju na ustawę o rozwiązywaniu organizacji bojowo-politycznych, co oczywiście przeciw nim się obróciło.

Świadomość, że odrodzenie Francji nie wyjdzie od tych sfer burżuazyjno-liberalnych, związanych z systemem parlamentarnym, jest tam coraz powszechniejsza. Mnożą się tam publikacje, wychodzące nietylko z kół monarchistycznej „L'Action Française”, przeciw ustrojowi Francji. B. premier Tardieu uznał nawet za stosowne demonstracyj-

RADOM, 10.6. Na dzisiaj wyznaczono przesłuchanie 43 świadków — 15 żydów i 28 Polaków. Na początku rozprawy zeznania świadków nie przyniosą żadnego istotnego dla procesu materiału i zainteresowanie na sali wzrasta dopiero wtedy, gdy stają przed sądem synowie małżonków Minkowskich, ofiar zając przytykających.

16-letni Gawrys Minkowski opisywał moment napadu na dom rodziców i wyłamywania okien. Świadek zauważył wówczas przy oknie Antoniego i Stanisława Frąckiewiczów oraz Kwietniewskiego i Iwańskiego, którzy rzucili kamieniami, poczem wtargnęli do wnętrza domu. Świadek uderzony został kamieniem w głowę, zalał się krwią, upadł, a następnie został pobity pałkami i zemdlął. Kto go bił nie wie. Niczego więcej nie zauważył.

Przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka, złożone 14 marca na śledztwie, są sprzeczne z obecnymi, a mianowicie: świadek zaznaczył wówczas, że nie zna nikogo z napastników, a w czasie konfrontacji w dn. 24 marca z 38 oskarżonymi, nie rozpoznał nikogo.

Świadek tłumaczy się, że w czasie zeznań na śledztwie, był jeszcze chory, czuł się źle, i wobec tego nie pamiętał, a teraz przypomina sobie różne szczegóły. Na pytanie prokuratora i sędziów wotantów, świadek daje niejasne odpowiedzi.

W czasie zeznań tego świadka, zerwał się ze swego miejsca oskarżony Jankiel Kirszenecwaj, wnosząc jakieś okrzyki. Energicznie wystąpienie przewodniczącego przywróciło spokój na sali, po-

Oskarżony o strzelanie do chłopów

Kirszenecwaj awanturuje się na sali sądowej

czem sąd postanowił Jankla Kirszenecwaja za ciężkie pogwałcenie dyscypliny sądowej, skazać na 3 dni zatrzymania w odosobnieniu.

Po tym incydencie, świadek Gabrys Minkowski rozpoznał wśród oskarżonych wymienione wyżej cztery osoby.

Prokurator składa wniosek, aby ze względu na zeznania tego świadka, które mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy, wezwać biegłego lekarza, dla stwierdzenia, czy zaobserwowane u świadka objawy wstecznej pamięci są możliwe.

Obronca Lindeman wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego śledczego Szczepańskiego, pobitego w czasie napadu. Świadek zachowywał się w czasie dochodzeń i dlatego jego tak kałogiczne oświadczenie co do nie rozpoznania żadnych osób, znalazło się w protokole.

Sąd postanowił oba wnioski uwzględnić i wezwać biegłego lekarza Ostrowskiego i sędziego Szczepańskiego, którzy będą przesłuchani o godz. 15-ej.

Następnie sąd przystąpił do badania 6-letniego Szmula Minkowskiego, pobitego w czasie napadu. Na zapytania przewodniczącego i prokuratora, świadek ten nie odpowiada i nie rozpoznaje wśród oskarżonych nikogo, nie chcąc nawet na nich spojrzeć. Wobec tego sąd za zgodą stron, rezygnuje z zeznań świadka.

14-letni Herszek Minkowski opisywał moment wdarcia się napastników do domu i wymienia nazwiska oskarżonych: Frąckiewiczów, Kwietniewskiego i Iwań-

Na pacyfikację Palestyny jedzie z Anglii okręt za okrętem

LONDYN, 10.6. Z Jerozolimy donoszą:

Wczoraj nadeszły posiłki wojsk angielskich z Egiptu. Jednocześnie do portu w Haifie przybył krążownik angielski. Władze rozporządzają obecnie 7 batalionami wojsk regularnych, zaś 8-my batalion znajduje się w drodze i przybędzie w końcu bieżącego tygodnia.

Pozatem wysoki komisarz angielski dysponuje policją oraz oddziałem czołgów, eskadrą samo-

lotów, oddziałem aut pancernych oraz saperów. W porcie w Jaffie stoją na kotwicy 4 okręty wojenne, a także kilkanaście łodzi podwodnych.

Według sprawozdania, nadesłanego do Londynu przez wys. komisarza sir Wauchope, od 19 kwietnia do dnia dzisiejszego aresztowano w Palestynie 1300 Arabów. Skazano na różne kary 754, niewinniono 226, a 333-ech oczekuje jeszcze na rozprawę sądową. Pozatem aresztowano 180

żydów, skazano na różne kary 104 niewinniono 17, nie było jeszcze sądzonych 61.

W stolicy Palestyny sytuacja nie uległa poprawie. Zamachy bombowe trwają. Od wczoraj płonę las Balfoura na wzgórzach Na zaretu.

FASZYŚCI ARABSCY

Wśród młodzieży arabskiej powstają tajne organizacje, z których jedne mają na celu ukaranie łamistraszków, a inne posiadają charakter szerszy.

Grupa młodzieży arabskiej zorganizowała się w partię na wzór faszystowskiej, zamierzając nawiązać ścisły kontakt z faszystami włoskimi. Partja ta nie została do tychczas oficjalnie zgłoszona u władz miejscowych.

We wszystkich krajach arabskich a również w Afganistanie i Indjach powstały komitety, zbierające składki na rzecz ofiar powstania w Palestynie. Według pobieżnych obliczeń do dn. 1 czerwca wpłynęło zgórą 120.000 funtów.

CENZURA TELEFONÓW

LONDYN, 9. 6. Z Jerozolimy donoszą, że wszelka międzynarodowa komunikacja telefoniczna została zabroniona. Wskazuje to zdaniem tutejszych kół angielskich zupełnie niedorzeczność na przesłuchanie wysokiego komisarza W. Brytanii o protegowaniu i finansowaniu rozruchów w Palestynie przez zagranicę.

PROPAGANDA WŁOSKA

LONDYN, 9. 6. Nowy minister kolonii Ormsby Gore stwierdził w Izbie gmin, że sytuacja w Palestynie uległa pogorszeniu. Poseł Locker Lampson zapytał ministra, jakie środki zamierza podjąć celem zwalczania antyangielskiej propagandy, uprawianej w języku arabskim przez radiostacje włoskie. Minister Ormsby Gore odpowiedział na pytanie bez odpowiedzi.

Dymisja p. Chlapowskiego Ambasade paryską obejmuje p. Łukasiewicz

PAT donosi: Ambasador R. P. w Paryżu p. Alfred Chlapowski został zwolniony z dniem 20 bm. z zajmowanego stanowiska. Z tym samym dniem na jego miej-

sce zamianowany został ambasadorem R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz, dotychczasowy ambasador R. P. w Moskwie.

Marszałek Badoglio nie wraca do Abisynji

PARYŻ, 10. 6. „L'Intransigeant” zamieszcza wywiad swojego korespondenta rzymskiego z marszałkiem Badoglio, który na zapytanie, kiedy zamierza powrócić do Abisynji, odpowiedział, iż nie wie w tej sprawie. Korespondent dziennika odniósł wrażenie, że marszałek nie powróci do Abisynji.

Badoglio oświadczył następnie, iż liczba żołnierzy korpusu ekspedycyjnego w Abisynji będzie stopniowo zmniejszona.

Wkrótce ma się zacząć repatriacja.

Ostatnie zapytanie brzmiało: — Mówią, iż pan marszałek powrócił, aby przygotować mobilizację. Mówiono o Brennerze i o granicy w Alpach.

— Nie przygotowujemy żadnej mobilizacji — odrzekł Badoglio — nie działamy w sposób zaczepny. Oczywiście, armia nasza jest przygotowana na wszelką ewentualność i w razie potrzeby podda się ofierze.

Czy spisek może trwać 11 godzin?

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie o marsz na Kowiesy

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę Wacława Gaskiewicza, skazanego w 2-ch pierwszych instancjach na karę 3 lat więzienia za zorganizowanie spisku zbrojnego i marszu, celem niedopuszczenia do wyborów sejmowych w Kowiesach, powiecie skierniewickim.

Mimo wywodów obrońców, adw.

adw. Jana Nowodworskiego i Janusza Rabskiego, dowodzących, że zarzut zorganizowania spisku nie da się utrzymać, ponieważ — jak wynika z przewodu sądowego — spisek ten trwałby zaledwie 11 godzin, od godz. 9 wiecz. do 8 rano, Sąd Najwyższy zatwierdził jednak wyrok Sądu Apelacyjnego.

„Taras Bulba” skonfiskowany

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Niedawno sąd w Kołomyi zarządził konfiskatę niektórych ustępów słynnej powieści rosyjskiego pisarza Gogola, p. t. „Taras Bulba”, osnutej na tle walk Rzplitej

Polskiej z kozacką. Sąd odwoławczy we Lwowie nie tylko zatwierdził decyzję sądu w Kołomyi, ale zarządził konfiskatę całej powieści, dopatrując się w niej obrazy narodu polskiego.

Lekarz pozwany o zaległe składki stowarzyszenia

Przed Sądem Grodzkim rozpoczął się wczoraj niebywały proces, w którym organizacja społeczna Stow. Lekarzy Polskich, wystąpiła przeciwko jednemu z członków dr. W. B. z pozwem o zaległe składki członkowskie za lata 1932 — 1935.

W takich wypadkach normalną zasadą powszechnie w stowarzyszeniach dobrowolnych przyjętą jest skreślanie członka po przewidzianym w statucie okresie nieopłacenia składek. W danym wypadku statut przewidywał, że po nieopłaceniu składek przez jeden rok, zarząd może członka skreślić. Pozwany dr. W. B. przez szereg lat nie interesował się pracami Stowarzyszenia, ani też nie otrzy-

mywał żadnych od niego komunikatów, zawiadomień o zebraniach i t. p. Dowiedziawszy się o wytoczeniu pozwu, zgłosił się do zarządu, deklarując, że jednoroczną składkę 30 zł. zapłacił dobrowolnie, reszta zaś należności, zdaniem jego, nie należy się, trzeba go było bowiem skreślić. Zarząd jednak dobrowolnej wpłaty nie przyjął i podtrzymał sprawę sądową.

Na wczorajszej rozprawie pełnomocnik pozwanego, adw. Jerzy Biernacki twierdził, że nie można w ten sposób przytrzymać członka w stowarzyszeniu, że art. 5 prawa o stowarzyszeniach wyraźnie zakazuje wszelkich form przymusu członkostwa, że normalną w takich razach reakcją, winno być skreślenie z listy

członków. Natomiast pełnomocnik stowarzyszenia, adw. Gruszczyński, jako zasadniczy dowód, że pozwany brał udział w pracach Stowarzyszenia mimo nieopłacenia składek, podniósł, iż parę razy przyszedł na na bridża do klubu Stowarzyszenia bez uiszczenia opłaty wstępu.

Wyrok w tej ciekawej sprawie ogłoszony będzie za tydzień. Należy stwierdzić, że wzbudziła ona wielkie zainteresowanie w sferach prawniczych, w sferach zaś lekarskich oburzenie przeciwko tego rodzaju postępowaniu zarządu Stowarzyszenia, istniejącego od 1906 roku, zasłużonego dla sfer medycznych polskich i cieszącego się tradycyjnie jaknajlepszą opinią.

100.000 zł. kosztów w wielkich procesach politycznych

Według przewidywań kół prawniczych, znaczna liczba procesów, które znalazły się na wokedzie sądowej w b. m., pociągnie za sobą wyjątkowo duże koszty. W procesach politycznych National Sozialistische Arbeiter Bewegung w Katowicach, oraz w rozprawach o zajęcia w radomskim i kaliskim,

wobec powołania dużej liczby świadków zamieszczeni, jak i biegłych, koszty przeprowadzenia rozpraw wyniosą do 100.000 zł.

Jest to niewątpliwie rekordowy wydatek w budżetach władz wymiaru sprawiedliwości, nie notowany od wielu lat.